Nr. 286. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 2 Grudnia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

		półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	840 „ — „	420 „ — „	210 „ — „	70 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracy „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. H[illegible] i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Rapoporta, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy“** z opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru **niedzielnego i świątecznego** oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10·— od **wiersza**. — **Głosy publiczne** po Mk 15·— od wiersza — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Rzezie w Irlandji.

Kraków, 1 grudnia.

Irlandją wstrząsnął nowy paroksyzm teroru. W ubiegłą niedzielę nad ranem zorganizowani Sinfenianie napadli w Dublinie kilkanaście mieszkań oficerów angielskich, należących przeważnie do sądu wojennego. Spoczywających jeszcze w łóżkach napastnicy mordowali bez litości, niejednokrotnie w obliczu ich żon. Według relacyj Biura Reutera, zostało w ten sposób zabitych czternaście osób, w czem dwóch pułkowników, jeden major, trzech kapitanów i jeden porucznik. Popołudniu dnia tego wojsko i policja w odwet za ten napad sinfeniański urządziły obławę podczas matchu piłki nożnej, któremu przypatrywał się tłum, obliczany na przeszło 15 tysięcy osób. Relacje o tym wypadku brzmią niejasno. Rząd bowiem stara się sprawę zatuszować. To jednak wiadomo, że wojsko dało salwy do tego ogromnego tłumu, wskutek czego dwadzieścia osób padło trupem na miejscu, pięćdziesiąt odniosło ciężkie rany, znacznie więcej lżejsze.

Krwawe te masakry, które wypełniły tylko jedną niedzielę w stolicy Irlandji, stanowią jedno z ogniw walki na śmierć i życie, toczącej się od dwóch lat między republikanami irlandzkimi a rządem angielskim. Według oficjalnej statystyki angielskiej, Sinfenianie zabili dotąd przeszło 100 policjantów i żołnierzy brytyjskich. Natomiast Sinfenianie twierdzą, że policja i wojsko w odwet zabiły około 150 osób cywilnych i zburzyły lub spaliły 110 miast i wsi. Cyfry te nie obejmują oczywiście wyroków śmierci, wydanych przez angielskie sądy wojenne. Powyższe cyfry dowodzą, że Irlandja od dwóch lat znajduje się w stanie jawnej anarchji. Rząd angielski nie umie jej zwalczyć środkami regularnemi. Cała jego mądrość ogranicza się do tego, że pozwala wojsku i policji na własną rękę szukać odwetu na ludności. Skutek jest ten, że giną wyłącznie niewinni, przepaść między Anglją a Irlandją pogłębia się z dnia na dzień, jakiekolwiek wyrównanie między obu krajami staje się coraz bardziej niemożliwem.

Ten stan rzeczy zaczyna coraz głębiej oburzać opinję angielską przeciw rządowi Lloyd Georgea. Nawet poważne organa prasy konserwatywnej i unjonistycznej wypowiadają się obecnie przeciw tego rodzaju metodom pacyfikacji, wskazując, że przyniosą one jeszcze bardzo wielkie nieszczęścia dla Anglji i jej stanowiska mocarstwowego. Stronnictwo liberalne i partje robotnicze stają oczywiście z wielką śmiałością i konsekwencją po stronie Irlandji. Niedawno w liście do redakcji »Timesa« pisał były premjer Asquith: »Czy może być coś bardziej poniżającego i niebezpiecznego, niż to, co się dzieje obecnie w Irlandji w oczach całego świata? Jedynem wyjściem byłoby ponowne podbicie Irlandji. Ale zadanie to przewyższa nasze siły i naród angielski i nigdy go nie usankcjonuje. Mnie osobiście wcale nie przeraża myśl o republice irlandzkiej. Ludzie od dawna nie walczą już o frazesy, lecz tylko o rzeczy realne«.

Znakomity filozof, lord Morley, wypowiada się w duchu Asquitha za nadaniem Irlandji prawa »dominionu«. W tymsamym kierunku wypowiada się były minister spraw zagranicznych sir Edward Grey, potępiając bardzo ostro politykę Lloyd Georgea i obecnej większości Izby gmin. To też konserwatywny i unjonistyczny »Times« rejestrując te opinje, wyraża przekonanie, że jeżeli rząd nie uwzględni tych głosów, to Irlandja stanie przed kwestją samodzielnego wyboru środków dla swojego oswobodzenia, na czem mogą ucierpieć znacznie ważniejsze interesy angielskie niż te, których broni się obecnie terorem ze strony soldateski angielskiej.

W przeddzień opisanych wyżej rzezi w Dublinie były minister angielski Masterman wygłosił w Oxfordzie mowę o polityce rządu angielskiego w Irlandji, porównując ją z metodami, stosowanemi przez Niemców w Belgji. — »Niemcy zostały pobite, kiedy zorganizowały teror w Belgji, ponieważ utraciły sympatję i szacunek świata. Obecne zaś metody, stosowane przez rząd angielski w Irlandji, są nietylko powtórzeniem, lecz nawet prześcignięciem metod niemieckich w Belgji«.

Po wyborach w listopadzie 1918 r. osiemdziesiąt procent posłów irlandzkich zobowiązało się uroczyście nie zjawić się ani razu w parlamencie angielskim. Mimo to parlament ten od kilku miesięcy wraca do kwestji irlandzkiej, usiłując pod dyktatem nacjonalistycznego i unjonistycznego rządu Lloyd Georgea narzucić Irlandji t. zw. »homerule« w przekonaniu, że w ten sposób skonsoliduje stosunki irlandzkie i zapobiegnie odpadnięciu tego kraju od Anglji. Ostatnio przed czterema tygodniami uchwalony został taki »homerule«, polegający na tem, że Irlandja otrzymuje dwa odrębne parlamenty, katolicki i protestancki, oba z bardzo ograniczonym zakresem uprawnień. — Oczywiście Irlandczycy ani słuchać nie chcą o takiem rozwiązaniu kwestji irlandzkiej i domagają się zupełnej niepodległości i uznania republiki irlandzkiej. Znawcy stosunków twierdzą, że jedyny możliwy kompromis dałby się osiągnąć na zasadzie przyznania Irlandji praw dominjonów t. j. takich, jakie posiadają Kanada, Australja i Południowa Afryka. Ale na to nie może odważyć się Lloyd George, zależny w swojej polityce w zupełności od czynników unjonistycznych i reakcyjnych, które sprzeciwiają się nadal wyzwoleniu Irlandji.

Krwawa walka nieszczęśliwego narodu o wolność, toczona z niebywałą dotąd zaciekłością w epoce t. zw. »samostanowienia narodów« i »sprawiedliwości międzynarodowej« jest pełną niezwykłej tragiki ilustracją obłudy i kłamliwości tych haseł. Anglja »wyzwalająca« tuziny narodów w Europie i Azji, która równocześnie nie chce za żadną cenę zdjąć jarzma z jedynego narodu, jaki właśnie od jej umiłowania wolności i sprawiedliwości zależy, to symbol wymowny rzeczywistej wartości moralnej tych zasad, na których się oficjalna polityka angielska opiera.

Byłoby jednak nie sprawiedliwością cały naród angielski czynić odpowiedzialnym za tę haniebną politykę. Przeciwnie, żaden europejski naród nie okazuje tyle śmiałości i siły w osądzaniu bezeństw oficjalnej polityki swego rządu, co właśnie angielski. Już z przytoczonych wyżej głosów znakomitych mężów stanu angielskich, z tysiąca rezolucyj, uchwalanych przez rozmaite grupy liberalne i socjalistyczne, wynika dowodnie, że opinja publiczna w Anglji w znacznej, jeżeli nie przeważającej, części oświadcza się kategorycznie przeciw metodom, stosowanym w Irlandji i przeciw dalszemu sprzeciwianiu się woli tego kraju i narodu.

W pogrzebie Mac Swineya w Londynie wzięły udział niezliczone deputacje angielskie. — Trumnę eskortowali republikańscy żołnierze irlandzcy z rozwiniętym sztandarem republiki irlandzkiej. Policja londyńska salutowała pochód pogrzebowy. Widowisko pogrzebu buntownika, niemożliwe w stolicy żadnego innego państwa, przeciw któremu właśnie bunt tego rodzaju został podniesiony!

Ale tesame władze londyńskie, które nakazały oddawać honory szczątkom zamęczonego przez nie burmistrza Corku, które nie ruszyły palcem, aby zapobiec przekształceniu się jego pogrzebu w imponującą manifestację pro-irlandzką w Londynie, wydały najbardziej drakońskie i nieludzkie zarządzenia, kiedy szło o tensam pogrzeb w Irlandji. Tesame władze pozwalają soldatesce angielskiej srożyć się bezkarnie wobec ludności irlandzkiej w jej własnej ojczyźnie. Są to wszystko objawy zupełnie odrębnej mentalności angielskiej, która dla kontynentalnych wyobrażeń jest zawsze dziwną i dziwaczną nawet. Po jakimś czasie idea liberalna zatriumfuje jednak w kwestji Irlandji. Opinja publiczna angielska wymierzy nieszczęśliwemu krajowi sprawiedliwość. Już najbliższe wybory położą niewątpliwie koniec rządom Lloyd Georgea i zainaugurują w polityce angielskiej nową erę szczerego i humanitarnego liberalizmu.

PLANY TERORYSTYCZNE SINFEINISTÓW.

Horsea, 1 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Władze angielskie zbierają nowe dowody, że spiski sinfeinistów irlandzkich **zataczają coraz szersze kręgi. Sinfeiniści uplanowali szereg zamachów na życie obywateli angielskich i ich rodziny, oraz zamierzają przerzucić swoją działalność terorystyczną do Londynu, gdzieby chcieliby wzniecać pożary, rzucać bomby itp.**

Z tego powodu rząd angielski przedsięwziął szereg ostrożności i zarządził dokładną kontrolę wszystkich okrętów, kursujących między Irlandją a portami angielskiemi. Zatrzymano już znaczną liczbę osobistości, przy danych przez sinfeinistów w celach terorystycznych i udaremniono im podróż w głąb kraju.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku

Anglja odmówiła żądaniu Francji.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Z Paryża donoszą: Francja wystosowała do Anglji notę, w której przedstawiła dwa żądania:

1) **Niedopuszczenia do głosowania na Górnym Śląsku osób tam urodzonych, ale niezamieszkałych.**

2) **Wysłania wojskowych posiłków angielskich na Górny Śląsk.**

Anglja na oba żądania dała odpowiedź odmowną.

ULGI W USTAWIE O REFORMIE ROLNEJ NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa, 30 listopada (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł ks. Kotula i inni złożyli wniosek nagły o przyznaniu Górnemu Śląskowi na wypadek przyłączenia Śląska do **Polski ulg w ustawie o reformie rolnej.**

Wniosek opiewa:

Wysoki Sejmie! Wkrótce ma się odbyć na Górnym Śląsku plebiscyt i po jego pomyślnym wyniku dla Polski ludność śląska będzie połączona ze swoją Macierzą. Na Górnym Śląsku jest wiele ziemi folwarcznej, wychodzącej poza maximum posiadania, która musi być rozparcelowana pomiędzy bezrolnych i małorolnych. Ludność ta jednak na Górnym Śląsku jest ubogą i nie będzie jej stać na zakupienie tej ziemi za własne pieniądze.

Wobec tego wysoki Sejm i rząd polski powinny zawczasu przygotować ustawę, **która ułatwi tej ludności śląskiej, tak zwanym dworzanom, to jest robotnikom dworskim i innym ludziom bezrolnym i małorolnym na Śląsku nabycie tej ziemi, aby ustawa o reformie rolnej została na Górnym Śląsku wykonana wkrótce i sprawnie. Ulgi powinny polegać na tem, aby ziemia rządowa na Górnym Śląsku była rozparcelowana na zadarmo. Cena ziemi prywatnej powinna wynosić nie więcej, jak ¼ część ceny targowej.**

Rząd polski uprasza się o zapłacenie prywatnym właścicielom za ziemię drugiej ¼ części. Do ziemi darowanej mają pierwszeństwo ci obywatele śląscy, którzy w jakikolwiek bądź sposób **przyczynili się do szerzenia wśród swoich współobywateli** uświadomienia narodowego **polskiego** i w ten sposób zasłużyli się wobec Rzeczypospolitej polskiej.

W tym celu Sejm powinien uchwalić następującą ustawę:

Sejm wzywa rząd, aby przygotował w jak najkrótszym czasie ustawę o ulgach w ustawie o reformie rolnej dla Górnego Śląska. Pod względem formalnym upraszamy odesłać ten wniosek do komisji rolnej.

KARDYNAŁ BERTRAM DZIAŁA W POROZUMIENIU Z NUNCJUSZEM KS. RATTIM.

Cieszyn, 1 grudnia. (East Express). »Dziennik Cieszyński« pisze: Przy sposobności omawiania listu arcybiskupa wrocławskiego Bertrama, została **zdemaskowana działalność nuncjusza papieskiego w Polsce, Monsignora Rattiego.** Wiele poszlak w ostatnim czasie wskazywało **na podejrzaną działalność ks. Rattiego w stosunku do Górnego Śląska.** Ostatnie rozporządzenie ks. biskupa Bertrama, powołujące się na autorytet Watykanu, świadczy, że pośrednikiem tutaj był ks. Ratti. Niemożliwem jest, by w sprawie tak donośnej dla Polski mógł dać Watykan jakieś pełnomocnictwo ks. biskupowi wrocławskiemu, bez zasięgnięcia opinji swego zastępcy dyplomatycznego w Warszawie, którym jest ks. Ratti. **Nuncjusz papieski, ks. Ratti, staje się wobec stronniczego swego stanowiska w sprawie Górnego Śląska niemożliwym w Polsce i winien być zastąpiony przez inną osobistość, która byłaby w Polsce zastępcą Watykanu, a nie grała tu roli sojusznika rządu pruskiego.**

Przy tej sposobności należałoby jeszcze załatwić inną sprawę, a mianowicie odłączenie jeneralnego wikarjatu Księstwa Cieszyńskiego od arcybiskupstwa wrocławskiego, gdyż pod względem kościelnym Śląsk Cieszyński podlega dotąd władzy ks. biskupa wrocławskiego. **Stanowisko biskupów wrocławskich było stale wrogie wobec polskiej ludności na Śląsku Cieszyńskim.** Dawniejszy biskup kardynał Kopp nie ukrywał się ze swojem usposobieniem antipolskiem, ks. biskup zaś dzisiejszy, dr Bertram, choć postępuje dyplomatycznie, to obecnie w walce o Górny Śląsk wyraźnie stanął po stronie protestanckich Prus przeciw katolickiej Polsce. **Księstwo Cieszyńskie należy przyłączyć do biskupstwa krakowskiego.**

Bytom, 1 grudnia. (East Express). Wobec odezwy kardynała Bertrama, agitują tutejsze koła radykalne za rozdziałem kościoła od państwa. Dzienniki niemieckie donoszą, że nuncjusz papieski, Monsignore Ratti, wyjechał ze Śląska Górnego. Ma to być w związku z odezwą kardynała Bertrama.

LIST BISKUPÓW POLSKICH DO PAPIEŻA.

Warszawa, 1 grudnia (PAT). Biskupi polscy wystosowali do papieża list następującej treści:

Ojcze Święty! Kardynał Bertram wrocławski w dniu 21 listopada br. zakazał duchowieństwu Górnego Śląska pod groźbą suspensji ipso facto uczestniczyć w akcji plebiscytowej bez pozwolenia miejscowego proboszcza, nienależącym zaś do dyecezji wrocławskiej zabronił wogóle brać udział w rzeczonej akcji. **Rozporządzenie kardynała Bertrama jest nieusprawiedliwione, oddaje bowiem plebiscyt w ręce duchowieństwa niemieckiego,** ponieważ 75% proboszczów na Górnym Śląsku na skutek działania rządu pruskiego jest narodowości niemieckiej — i odmawia klerowi i kapłanom prawa obywatelskiego udziału w akcji plebiscytowej. **Rozporządzenie to sprzeciwia się zasadom traktatu wersalskiego.**

Jakkolwiek kardynał Bertram powołuje się na specjalne pełnomocnictwa, udzielone przez Stolicę Apostolską, mniemamy, że to nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy i intencjom Stolicy Apostolskiej. My, biskupi, pragnący dobra kościoła i utrzymania synowskiego stosunku narodu polskiego ze Stolicą Apostolską i zapewnienia należnej narodowi polskiemu wolności, wyznajemy przed Tobą Ojcze św., że **naród polski rozporządzeniem tem został skrzywdzony. W obronie sprawiedliwości błagamy Cię, Ojcze Św., abyś powagą apostolską zło nam wyrządzone odwrócił.**

W imieniu wszystkich biskupów:

Kardynał **Dalbor**, arcb. **Bilczewski**, **Teodorowicz**, **Przeździecki**, kardynał **Kakowski**, Adam ks. **Sapieha**, Marjan **Fulman.**

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 1 grudnia. (East Express). Rocznicę powstania listopadowego obchodzono na Górnym Śląsku **bardzo uroczyście**, zwłaszcza w Katowicach, gdzie **uroczystości przybrały rozmiary olbrzymiej manifestacji narodowej.** Odbyły się one przy udziale wielotysięcznych tłumów, przybyłych z okolicy Katowic.

KOMUNIŚCI — NARZĘDZIEM W RĘKACH BERLINA.

Bytom, 1 grudnia (PAT). »Orędownik«, organ polskiego komitetu plebiscytowego, w najnowszym numerze zamieszcza artykuł w sprawie niemieckiej agitacji komunistycznej na Górnym Śląsku, **zmierzającej do rozbicia głosów polskich przy plebiscycie.** Oto ważniejsze wyjątki z tego artykułu:

Krecia i wroga polskości propaganda niemiecka komunistyczna zatacza na Górnym Śląsku coraz szersze kręgi. **Sprawie polskiej grozi z tej strony niebezpieczeństwo. Musimy więc propagandzie komunistycznej poświęcić więcej uwagi,** uniemożliwić wpływy i pouczyć w tym kierunku naszych robotników. Prasa niemiecka wszelkich kierunków politycznych z niebywałem zainteresowaniem śledzi w ostatnich czasach jednolitą i wzajemnie uzupełniającą się pracę organizacyjną w szeregach górnośląskiego stronnictwa komunistycznego, to jest niemieckiej partji komunistycznej, niezawisłych socjalistów, wolnej unji robotniczej niemieckiej i komunistycznej partji ziem śląskich (lewy odłam P. P. S.). Wszystkie partje tworzą obecnie jeden silny obóz komunistyczny, **popierany radami i pieniędzmi przez Berlin i Moskwę. Ślady tej podziemnej roboty niemieckiej są już wykryte i widoczne. Zanotować należy jawną współpracę niektórych komunistycznych żywiołów z przewodnictwem niemieckich bojówek i niemieckiej reakcji.** Ostatnim wypadkiem na tle wzrastającego na Górnym Śląsku komunizmu są: obchód rocznicy rewolucji rosyjskiej w dniu 7 listopada oraz strajk w elektrowni w Chorzowie, trwający od 5 do 8 bm. Że strajk został zażegnany, przypisać należy przedewszystkiem dzielnym i kierującym się rozsądkiem organizacjom zawodowym. Zadaniem partyj komunistycznych na Górnym Śląsku jest zduszenie sprawy polskiej przy plebiscycie. Partje te są tembardziej niebezpieczne, że należy do nich lewica P. P. S. Centrala komunistyczna znajduje się w Królewskiej Hucie. Stwierdzono, **że w ostatnim czasie nadpłynęły do niej wielkie zapomogi pieniężne z Berlina.** W partji komunistycznej pracują przebywający tu wciąż **jeńcy rosyjscy.**

A jednak komisarzem Gdańska zostanie pewno Anglik.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Z Genewy donoszą: Rada Ligi narodów obradowała wczoraj nad sprawą mianowania następcy na miejsce Towera, na stanowisko Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku. Na razie nie powzięto żadnych decyzyj.

»Rzeczpospolita« otrzymała od swego korespondenta paryskiego wiadomość, że obecnie pojawiła się nowa kandydatura, mianowicie **zamiast Szwajcara miałby być ponownie Anglik.**

SPRAWA KONFLIKTU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Genewa, 1 grudnia (PAT). Ag. Havasa donosi: Dyskusja w sprawie konfliktu pomiędzy Polską a Rosją sowiecką została odłożona do piątkowego plenarnego posiedzenia zgromadzenia Ligi narodów.

Czescy socjal-demokraci przyłączają się do drugiej międzynarodówki.

Praga, 1 grudnia (PAT). Kongres socjalno-demokratyczny zakończył onegdaj obrady, uchwalając rezolucję, mocą której **socjalna de**

Spirytyzm jako prąd umysłowy

Od połowy ubiegłego stulecia w społeczeństwach naszych przejawia się z wahającem nasileniem spirytyzm. Można się różnie na jego wartość poznawczą zapatrywać, przyznać mu jednak należy, że potrafił sobie zdobyć pokup w najróżnorodniejszych warstwach społecznych. Od robotnika do przedstawicieli najwyżej umysłowo stojących sfer artystyczno-naukowych, wszędzie ma swoich zwolenników. Szczególnie w dzisiejszem przesileniu wojennem ukazuje się on ze wzmożonem nasileniem. Czemu to przypisać należy? Czyżby sile przekonywującej faktów? Te zdają się nazbyt dwuznaczne co do swej wartości. Przyczyn należy szukać gdzieindziej.

Przechodzimy obecnie poważny kryzys umysłowy. Początek jego datuje się od początku ubiegłego stulecia. W tym czasie horyzonty nauk doświadczalnych zaczęły się nadspodziewanie rozszerzać. Na wszystkich prawie polach poczyniono odkrycia, o których przed stu laty nawet nie marzono. Rozwój nauk zaczął nie postępować, ale gonić. Z drugiej strony filozofja, jako czynnik syntezy w poznaniu ludzkiem w idealiźmie niemieckim, przesiliła się i okazała się za słabą do zdania sprawy ze zdobyczy nauk ścisłych. Materjalizm niemiecki był tylko partactwem przyrodników w dziedzinie filozofji. Jednak, jako prąd popularny, zrobił swoje. Nastroił ogół sceptycznie wobec pozytywnych religij, których znaczenie już od czasu reformacji silnie malało. Jednakowoż co innego stracić wiarę filozofowi, co innego przeciętnemu śmiertelnikowi. Dla niego żaden system filozoficzny nie zastąpi religji. Filozofja rozjaśnia, a przynajmniej dąży do rozjaśnienia pojęć. Analizuje je, a przez to czyni je nie przedmiotem wiary, lecz wiedzy. Człowiek przeciętny po pierwsze nie ma czasu, by analizę tę rozumieć i czekać na jej wyniki, po drugie nie chce pojęć jasnych, lecz tajemniczych, a przez to świętych. Filozofja dzisiejsza zresztą aż nadto posiada tendencji do odświęcania pojęć i tępienia absolutu. Względność, to hasło dzisiejszych systemów. Człowiek żąda religji, która implikuje wiarę w absolut. Tak więc człowiek przeciętny stracił wiarę, a za to nie dostał nic. A do wiary zanadto ludzie są przyzwyczajeni, by jej się mogli wyzbyć.

To też ci, którzy do religij pozytywnych stracili zaufanie, zaraz postarali się, aby sobie stworzyć nową. Wspaniała sposobność znalazła się w strachach, jakie nawiedziły rodzinę Fox w Ameryce. Kiedyindziej podobna wiadomość przeszłaby bez echa, jednak w tym czasie widać trafiła na podatny grunt i zaczęła się szerzyć z szybkością, przerastającą najstraszniejsze epidemje. Duchy jakby rozbudziły się ze snu, na gwałt zaczęły pukać. Przynosiły najróżnorodniejsze rewelacje. Z biegiem czasu i pukanie stało się niewystarczającem. Ba, nawet niektóre z nich, bardziej radykalne i bez przesądów, zaczęły się ukazywać i fotografować.

Dziś stoimy już wobec wyrobionej techniki. Duchy, mimo swej powagi, stają się bardziej swobodne, zaczynają się bawić w ciskanie przedmiotami i całowanie. Nawet mówią!

Ale od tych »objawów« ciekawszem dla nas jest zachowanie się spirytystów. Ludzie ci nie tyle zdają się cieszyć z tych »nowych« objawów, ile zaczynają głosić jak najprzeraźliwiej poznanie »wielkiej zagadki życia pozagrobowego«. Fakta spirytystyczne, czy okkultystyczne, stają się tylko dowodem całych teoryj naszego przyszłego istnienia, podobno bardzo przyjemnego. Czy dowodzą, to nas dziś nie obchodzi. Dla nas charakterystyczną jest owa wiara. I tu mamy sedno całej rzeczy. Człowiek jest w poważnym zamiarze tworzenia sobie nowej wiary. I z tego punktu widzenia łatwo jest zrozumieć całą techniczną i naukową aparaturę spirytyzmu.

Spirytyści bardzo lubią powoływać się na autorytety. Modna a zagadkowa wiedza Indyj staje się pierwszym wygrywanym atutem. Mądrość Yogów, tajemnice fakirów — oto przygrywka. A następnie powagi naukowe. Niedowiarkowi, wzruszającemu ramionami na przekonywania, odpowiadają: »a Crookes, a Zölner, wszak to uczeni, oni i wielu innych uznało nas, a ty nas uznać nie chcesz«. Zapominają przytem, że i uczony może być omylnym. Następują ataki na uczonych, zachowujących się wobec tych zjawisk bardziej krytycznie. To »konserwatyści naukowi«, zatwardziali dogmatycy, »neofobi«.

W całem tem postępowaniu widać nerwowe poszukiwanie autorytetu, któryby dał oparcie całej doktrynie. A atuorytet jest jednym z filarów wiary. Drugiemi są obrzędy i tajemniczości. Znajdujemy ich w praktyce »wywoływania duchów« aż nadto. Ciemność lub przytłumione światło, często lekkie tony muzyki, wymagana powaga i skupienie uwagi, medja histeryczne i często w stanie hypnotyzmu: to wszystko repertoar wyczerpany już dawno przez inne religje. Bardziej jednak byłoby pożądanem, dla lepszego przekonania bliźnich, by duchy stały się trochę mniej wstydliwe i przestały się bać jasności. Doświadczenia przy świetle i zdjęcia kinematograficzne przyczyniłyby się wiele do ugruntowania tych nowych idei.

Bądź co bądź ruch cały nosi wybitne piętno religijne z pozornym pokostem naukowości. — Już z tego względu nauka nie może czuć do niego zbytniego zaufania. Mieliśmy dosyć w ciągu rozwoju ludzkości podobnych psychoz, że tu tylko wspomnę średniowiecze. Z drugiej strony metody spirytyzmu mają samodzielnie myślącego człowieka napawać dużą dozą sceptycyzmu. — Teatralne produkcje »medjo mistrzów«, robienie ze znanych zjawisk suggestji i hypnotyzmu czegoś cudownego, stawanie na proroczym i apodyktycznym piedestale, a przedewszystkiem tajemniczość: to są już objawy, które z naukowem badaniem pogodzić się nie dadzą. Wciskanie zaś faktów, które z powodu psychicznego stanu obserwatorów nie mogą być ściśle obserwowane i zanalizowane, w kratki pewnej teorji i naginanie pod nią możliwych i niemożliwych przejawów, to są metody wręcz przeciwne naukowym. I dlatego nauka dzisiaj z pobłażliwym uśmiechem obserwuje i czeka aż epidemja ta ucichnie, lub stanie się zabytkiem, tułającym się w umysłach przedrażnionych i egzaltowanych ludzi. A wtedy będzie spirytyzm stanowił nowy przykład do albumu ludzkich błądzeń i przesądów.

Dzisiaj, gdy wojna zakłóciła w niebywały sposób życie normalne społeczeństw, gdy zachwiała społecznemi wartościami ludzkiemi — i gdy wytworzyła atmosferę przemęczonych nerwów i depresji w najwyższym stopniu — dzisiaj objaw taki, jak spirytyzm, jest niezwykle ważnym przyczynkiem do charakterystyki życia umysłowego i pożądanem jest skrzętne śledzenie go i notowanie form, w jakich się przejawia. Potomność za to z pewnością będzie [illegible] wdzięczna.

Dr Władysław Woelfle.

mokracja rzeczypospolitej czeskiej przyłącza się do drugiej międzynarodówki.

Na posiedzeniu onegdajszem przemawiał wśród powszechnej owacji sekretarz drugiej międzynarodówki Hymans, który oświadczył, że **druga międzynarodówka wypowiada bezwzględną walkę rosyjskiemu komunizmowi.** Na przedwczorajszem posiedzeniu przemawiał między innymi rosyjski socjal-rewolucjonista Suchomlinow, który wzywał czeską socjalną demokrację do walki **z największym wrogiem Rosji, jakim jest bolszewizm.** Przewodniczący ruskiej partji socjalistycznej na Rusi przykarpackiej wygłosił mowę, w której atakował Polskę. Oświadczył on, że socjaliści ruscy na Rusi przykarpackiej dobrowolnie na podstawie autonomji przyłączyli się do rzeczypospolitej czesko-słowackiej.

Z życia Polonji paryskiej.

(Hołd pamięci Szopena. — Z jesiennego Salonu. — Koncert Lalewicza. — Poranek polski).

W ubiegłym miesiącu, jak czytamy w dwutygodniku paryskim »La Pologne«, członkowie »Towarzystwa imienia Szopena« i liczni wielbiciele mistrza tonów udali się na grób jego, ażeby złożyć doroczny hołd jego pamięci. Na grobie Szopena wznosi się piękny pomnik dłuta Clésingera, wzniesiony w roku 1850. Do słuchaczów przemówił w sposób podniosły najpierw Edward Ganche, a następnie Kamil Le Senne, poczem p. Ganche odczytał mowę deputowanego i mera Lugdunu, p. Herriota, który nie mógł wziąć osobiście udziału w uroczystości. Na zakończenie deklamowała panna Devoyod z Komedji Francuskiej psalm Krasińskiego, zaś p. Mayer, również z Komedji, poemat Armanda Silvestre'a pod tytułem: »Do Chopina«.

W tak zwanym »Salonie jesionnym« znalazły się obrazy, rysunki i rzeźby około 20 artystów. W katalogu wystawy znajdują się następujące między innemi nazwiska: Panna Nina Aleksandrowiczówna, Bolesław Buyko, Franciszek Black, J. E. Einbeck, panna Frankowska, panna Zofja Groer, Józef Hecht, Kisling, panna Lewicka, M. Lipszyc, Wacław Piotrowski, panna St. Ordynshe (sic! Ordyńska?), panna Piramowiczówna, Poznański, pani Remo-Hassenberg, Swieciński, panna Szczytt-Lednicka, M. Zawado. — Osobną zbiorową wystawę dzieł swoich w salonie Le Goupy (boulevard de la Madeleine 5) urządził malarz i architekt L. M. Łukomski.

Znany pianista, Jerzy Lalewicz, wystąpił w sali »des Agriculteurs« z koncertem, który mu zjednał uznanie poważnej krytyki. Koncertant odegrał pomiędzy innemi utwory Szymanowskiego i Brzezińskiego.

W teatrze Marigny odbędzie się dnia 3 grudnia poranek polski. P. Henry Bidou, krytyk teatralny z »Journal des Débats«, mówić będzie o zwycięstwach armji polskiej nad Wisłą. Utwory muzyków polskich odegra Jerzy Lalewicz.

Po śmierci ś. p. Ernesta Bandrowskiego.

Kraków, 1 grudnia.

ŻAŁOBNA MANIFESTACJA RADY MIEJSKIEJ.

Wczoraj o godz. 12 w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie krakowskiej Rady miejskiej, poświęcone pamięci zmarłego I wiceprezydenta dr Ernesta Bandrowskiego. Prócz członków Rady m., którzy zjawili się w licznym komplecie w posiedzeniu, wzięli również udział delegaci Zarządu głównego Towarzystwa Szkoły Ludowej, którego zmarły był długoletnim prezesem i przedstawiciele grona nauczycielskiego wyższej szkoły przemysłowej, której zmarły był dyrektorem.

Posiedzenie otworzył prez. Federowicz następującem przemówieniem, które obecni wysłuchali stojąc:

MOWA PREZYDENTA MIASTA.

»Świetna rado! Zebraliśmy się dziś, by wspólnie uczcić pamięć świeżo zmarłego kolegi i pierwszego wiceprezydenta miasta śp. Ernesta Bandrowskiego. Gdy tak kolejno przejdziemy lata pracy zmarłego, przekonamy się dowodnie, że każdy jego krok w życiu publicznem cechowany był jedynie i wyłącznie myślą dobra dla drugich, bez najmniejszych widoków korzyści własnej. Z tą ideą obrał zmarły zawód nauczycielski, poświęcając się kształceniu młodzieży w praktycznych gałęziach przemysłowych. Dzięki swej gruntownej wiedzy fachowej, powołany został jako mąż nauki na Uniwersytet Jagielloński. Duch jego jednak pragnął szerszej areny działania, a widząc pomyślność przyszłości narodowej głównie w narodowem kształceniu młodzieży na kresach, wstąpił w szeregi członków T. S. L. któremu następnie jako prezes patronował przez wiele lat swego pracowitego życia. Wciągnięty w wir polityki, wstąpił do stronnictwa polskiej demokracji, skąd też wszedł do Rady miejskiej, wybrany z Koła inteligencji. W Radzie zasiadał od początku w sekcji szkolnej, gdzie w charakterze przewodniczącego opiekował się gorliwie sprawami naszego szkolnictwa ludowego. Wybrany posłem na Sejm galicyjski, wierny swym ideałom, pracował dalej w dziedzinie podniesienia szkolnictwa narodowego i ochrony szkół polskich na kresach. Naprzód mianowany, potem wybrany I. wiceprezydentem miasta Krakowa w r. 1919, zmarł na tym wybitnym posterunku obywatelskim, interesując się niemal do ostatka publicznemi sprawami ukochanego przez siebie miasta. O pięknych rysach ideowego charakteru zmarłego wiceprezydenta świadczy najwymowniej fakt, że mianowany prezesem dyrekcji Kasy oszczędności miasta Krakowa, składał pobierane przez siebie wynagrodzenie za czynności prezesa Kasy po to, by dziś testamentem przekazać zebraną w ten sposób kwotę 10.000 marek na T. S. L.

»Cześć pamięci zmarłego wiceprezydenta miasta i drogiego naszego kolegi-przyjaciela«.

Następnie prez. Federowicz poddał pod głosowanie następujące wnioski, przedstawione po porozumieniu się z klubami, reprezentowanemi w radzie miejskiej:

»Rada miasta uchwali: 1) W uznaniu zasług obywatelskich I. wiceprezydenta m. śp. Ernesta Bandrowskiego oddaje się rodzinie Zmarłego miejsce na cmentarzu rakowickim pod wieczysty grób.

2) Licząc się z intencją zmarłego, za życia wielokrotnie objawioną, przeznacza się 50.000 mk. z funduszów miejskich na założenie bibljoteki powszechnej im. dra Ernesta Bandrowskiego w Krakowie.

Wnioski uchwalono jednogłośnie.

Wkońcu prez. Federowicz oświadczył, że zgodnie z życzeniami zmarłego Rada miejska przygotowuje już w najbliższym czasie gorący apel do społeczeństwa z wezwaniem o składanie datków na cele realizacji pięknej myśli zmarłego o założeniu publicznej bibljoteki w Krakowie. Z inicjatywy Towarzystwa Szkoły Ludowej wspomniana bibljoteka byłaby fundacją im. dr Ernesta Bandrowskiego. Niezależnie od tego prez. Federowicz roześle zaproszenia do wszystkich członków Rady miejskiej, aby na cel powyższy subskrybowali znaczne kwoty.

Następnie odczytano szereg telegramów kondolencyjnych, między innemi od wicepręz. ministrów Daszyńskiego tej treści: »Wyrazy szczerego współczucia i prawdziwego żalu przesyłam prezydjum miasta i Radzie miejskiej z powodu zgonu tak zasłużonego kolegi i obywatela miasta Krakowa«.

Ponadto odczytano następujące telegramy: »Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci wiceprezydenta Bandrowskiego przesyłam wyrazy głębokiego żalu i współczucia«. Gałecki.

»Najgłębiej dotknięci wiadomością o zgonie długoletniego członka Rady miejskiej i wiceprezydenta Bandrowskiego, przesyłamy wyrazy serdecznego współczucia« — Prezydjum m. Lwowa: Józef Neumann, prez. dr Marceli Chłamtacz, Julijan Obirek, dr Filip Schleicher, dr Stahl Leonard, wiceprez.

POGRZEB.

Wspaniałą manifestacją pogrzebową uczcił stary Kraków pamięć i zasługi ś. p. Ernesta Bandrowskiego, który przez lat przeszło 40 na gruncie jego działalność swoją obywatelską rozwijał. Ten człowiek, który sam wobec siebie wysokie stawiał wymagania i dlatego krytycznym był wobec pracy innych, nie zażywał tej popularności, jakaby wypłynąć mogła z kierowniczej roli, odegranej niejednokrotnie przez niego w politycznem życiu Krakowa. — Ale wszyscy cenili w nim polityka i działacza wyższych idei i czystych rąk, wychowawcę młodzieży i pedagoga w duchu postępowych zasad, stosującego szkołę do życiowych potrzeb narodu i społeczeństwa. Kraków odczuł ubytek obywatela niepospolitej miary, który wszystkiego chciał dla dobra ogółu, zapominając o sobie. Żył skromnie, co podejrzliwie nieraz komentowano. Pokazało się, że po 40 latach żmudnej pracy na rozlicznych polach, skromniutki zostawia dorobek finansowy, którego czwartą częścią dzieli się jeszcze w przeddzień zgonu ze społeczeństwem.

Zrozumiano wreszcie życiowe intencje ś. p. Ernesta Bandrowskiego i masowym udziałem w jego pogrzebie oddano świadectwo jego ofiarnej działalności. Bez nawoływań i zapowiedzi wielkiej pompy pogrzebowej, samorzutnie zgłosiły się u zwłok jego olbrzymie rzesze publiczności ze wszystkich sfer miasta. Już przed godziną 3 po południu wypełniać się zaczęła Alea Mickiewicza i ul. Wolska żałobną rzeszą, która w długie ustawiła się szeregi.

Stosownie do życzenia Zmarłego, kondukt pogrzebowy prowadził ks. Anioł, Kapucyn, w towarzystwie radcy miejskiego ks. kanonika Masnego. Gdy trumnę ze zwłokami wyniesiono z bramy szkolnej, chór »Echa« pod batutą p. B. Walewskiego odśpiewał »Beati mortui«. Młodzież wyższej szkoły przemysłowej wzięła na barki trumnę i niosła ją aż do wylotu ulicy Wolskiej. Orszak pogrzebowy, poprzedzony orkiestrą bursy rękodzielniczej, wypełniały w dalszym pochodzie delegacje ze sztandarami, oddział miejskiej straży pożarnej, służba miejska i t. d. Postępował potem zarząd główny T. S. L., uczniowie i uczenice szkoły T. S. L., uczniowie wyższej szkoły przemysłowej nieśli wspaniały wieniec z szarfami. Publiczność na ul. Podwale i Dunajewskiego tworzyła szpalery. Za zwłokami postępowała rodzina ś. p. Ernesta Bandrowskiego, żona, córka, dwaj synowie i bratowa, wdowa po ś. p. Aleksandrze, Rada miasta z prezydentem Federowiczem i obu wiceprezydentami, członkowie Towarzystwa Demokratycznego, miejscowi i zamiejscowi, z wiceprezesem Konopińskim, jeneralicja miasta w licznem gronie z główno-komenderującym Symonem na czele i komendantem miasta Stillerem, prezes Akademji Umiejętności Morawski, grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem Estreicherem, przedstawiciel Rady szkolnej krajowej radca Bily, starosta Kowalikowski, dyrektor policji Rękiewicz, profesorzy szkół średnich i powszechnych, reprezentanci świata dziennikarskiego i literackiego, artystycznego i teatralnego, Akademji Sztuk pięknych, miejskiej Kasy oszczędności z dyr. drem T. Federowiczem, urzędnicy magistratu z dyr. Grodyńskim — postępowali w długich szeregach za zwłokami pierwszego wiceprezydenta miasta i wychowawcy młodzieży i działacza społecznego.

Długi ten pochód posuwał się wolno i z powagą wśród zapadającej mgły jesiennej ul. Podwale, Dunajewskiego i Lubicz ku cmentarzowi rakowickiemu. Przeszło 7 kwadransów trwała ostatnia podróż ś. p. Bandrowskiego. U bramy cmentarnej wzięli trumnę na ramiona członkowie Towarzystwa Demokratycznego i zarządu głównego T. S. L., aby przed miejscem wiecznego spoczynku oddać ją znowu młodzieży szkoły przemysłowej.

Nastąpił ostatni, pożegnalny akt pogrzebu. Po [illegible], chór »Echa« zaintonował »Salve Regina« i grobowiec przyjął w gościnę zwłoki ś. p. Ernesta Bandrowskiego, którego pamięć nie zamknie się jednak w murach zimnego grobu.

Stosownie do życzenia Zmarłego, mów żadnych na jego pogrzebie nie wygłoszono.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ernesta Bandrowskiego odbędzie się dzisiaj staraniem T. S. L. w kościele św. Anny o godzinie 10.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 grudnia.

PODWYŻSZENIE TARYF KOLEJOWYCH. Z dn. 1 grudnia br. wprowadzonem zostało podwyższenie wszystkich opłat przewozowych i taryfy towarowej o 100 procent. Wyjątek w tym względzie uczyniono tylko dla przewozu węgla kamiennego i drew. Ponadto podniesiono o 100 procent opłaty za czynności ładunkowe, oraz za przechowywanie towaru w składach i o 50 procent opłaty za wszystkie inne czynności kolejowe. Równocześnie jednak w uwzględnieniu powszechnego wzrostu cen podwyższa się o 100 procent normy wysokości odszkodowania za zaginięcie, brak i uszkodzenie bagażu i przesyłek towarowych.

PRZEDŁUŻENIE OGRANICZENIA RUCHU KOLEJOWEGO. Dyrekcja kolei żelaznych komunikuje: Obowiązujące obecnie ograniczenie ruchu osobowego przedłuża się na polecenie ministerstwa kolei żelaznych do dnia 10 grudnia br. włącznie.

Od wczoraj tj. dnia 30 listopada podejmuje się bieg pociągu Nr 26. odjeżdżającego z Krakowa 19'10 do Warszawy i pociągu Nr 25. przychodzącego do Krakowa 6'45 z Warszawy dla przewozu podróżnych cywilnych.

ŚW. MIKOŁAJ DLA SIERÓT PO ŻOŁNIERZACH. W sobotę 4 grudnia o godz. 4 po poł. zjawi się w sali Sokoła św. Mikołaj z podarunkami dla najbiedniejszych sierót po żołnierzach polskich. Całkowity dochód z wieczoru, na który ponadto złożą się tańce klasyczne, wykonane przez dzieci, zabawy, gry, barwne pochody itp., jest przeznaczony na »Dom rodzinny im. Tad. Kościuszki« dla sierót i dzieci po żołnierzach polskich.

BRAK CHLEBA W KRAKOWIE przybiera rozmiary katastrofalne. Od czterech tygodni ludność naszego miasta nie otrzymuje wcale ani chleba w minimalnym rozmiarze, ani mąki. Zamiast tego komunikaty miejskiego biura aprowizacyjnego głoszą, że magistrat wydzielił po 25 deka pęcaku lub siekanki na osobę. I ten minimalnie śmieszny tygodniowy przydział ma zastąpić chleb! Doprawdy podziwiać należy cierpliwość ludności, która z bierną rezygnacją znosi ten stan rozpaczliwy. Sądzimy, że energiczna ingerencja prezydjum miasta w ministerstwie aprowizacji, męskie i stanowcze wystąpienie mogłoby odnieść w tej mierze pożądany skutek i o tę stanowczą interwencję prosimy imieniem znękanych głodem rodzin.

PRZEDŁUŻENIE WPISÓW I ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. Rektor Uniw. Jag. podaje do wiadomości młodzieży akademickiej, iż wpisy na Uniwersytet Jagielloński przedłuża się do 18 grudnia 1920. Wykłady rozpoczną się 2 stycznia 1921.

UCZENICE NA CZERWONY KRZYŻ. Uczenice I prywatnego gimnazjum żeńskiego w Krakowie (Wolska 13) złożyły z okazji imienin dyrektora 1000 mk. dla najbiedniejszych żołnierzy, za co im p. Witkowska przewodnicząca Opieki pań szpitala okręgowego w Krakowie składa imieniem żołnierzy serdeczne podziękowanie.

TRZECI »PODWIECZOREK« BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się we czwartek o godz. 4'30 po południu w kawiarni »Esplanada« ze współudziałem w części artystycznej znanych krakowskich artystów: Marji Korabianki (śpiew), Kazimierza Ostrowskiego (śpiew), Eugenjusza Kalinowskiego (wesołe rzeczy i aktualne krakowskie »śpiewki dziadowskie«), Edmunda Minowicza (piosenki kabaretowe) i kapelmistrza Stefana Barańskiego (akompanjament).

CONRAD ANSORGE, profesor szkoły mistrzów w Akademji muzycznej w Berlinie, wystąpi w Krakowie nieodwołalnie w poniedziałek 6 grudnia w miej. teatrze im. Słowackiego. Ansorge koncertował w Krakowie w roku 1910, a prasa krakowska uważała go za jednego z największych pianistów współczesnych, uznając go za szczególniej powołanego do wykonania utworów Beethovena.

ODWOŁANIE KONCERTU. II koncert Chóru Jugosłowiańskiego nie odbędzie się w dniu 2 bm., a to z powodu zmiany połączeń kolejowych.

»ORLĄTKO« E. ROSTANDA. Dzisiaj z powodu jeneralnej próby do premjery »Orlątka«, teatr zamknięty. Jutro premjera romantycznego dramatu Rostanda »Orlątka«, które po dłuższych przygotowaniach wchodzi na afisz naszego teatru, wystawione już w przekładzie dotychczasowym, poprawionym przez E. Leszczyńskiego. Dyrekcja tą drogą jeszcze raz prosi publiczność o punktualne przychodzenie, gdyż po rozpoczęciu przedstawień, zwłaszcza premjerowych, drzwi na salę będą zamknięte.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj i jutro »Ten trzeci« popularnego autora włoskiego Sabatino Lopeza. W roli głównej wystąpi p. Łacka, partnerem jej będzie p. Orzechowski. W piątek powtórzony będzie »Tajfun« z pp. Brydzińskim i Elsnerówną w głównych postaciach sztuki.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dyrekcja przygotowuje na przyszły tydzień sensacyjną nowość Kalmana »Dziewczę z Holandji«.

ODNOSZENIE DO DOMÓW PRZEKAZÓW I LISTÓW WART. Min. poczt i telegrafów nadsyła następujące rozporządzenie: Na zasadzie art. 10 ustawy z dnia 27 maja 1920 o wyłączności poczty, telegrafów i telefonów, w urzędach pocztowych, których stosunki miejscowe na to pozwolą, zaprowadza się doręczanie przekazów pocztowych i czekowych oraz listów wartościowych do 2000 mk. odbiorcom, do domu. Uznaniu okręgowej dyrekcji poczt i telegrafów pozostawia się rozszerzenie granicy doręczenia listów wartościowych i przekazów czekowych odbiorcom do domów do kwoty 10.000 mk.

STRASZNY WYPADEK W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ. Wczoraj o godz. 12 w południe stanęły na ulicach Krakowa tramwaje, równocześnie zaś zostało wyłączonych szereg instalacyj prądu zmiennego. — Wskutek tego sądzono, że w elektrowni znowu został wstrzymany ruch z powodu braku węgla. Tymczasem jak się okazało, przyczyną braku prądu był straszny wypadek, jaki wydarzył się przed południem w elektrowni miejskiej. Oto w toku robót montażowych przy łączeniu nowego turbogeneratora z szynami rozdzielczemi, wszedł monter Butrymowicz o godz. 11½ przed poł. przez pomyłkę do klatki wysokiego napięcia pierwszego turbogeneratora, będącej pod prądem i spowodował krótkie spięcie, przyczem został porażony prądem elektrycznym. Na szczęście porażenie nie było śmiertelne, tak, że po krótkim czasie porażony odzyskał przytomność i życie jego bezpośrednio nie jest zagrożone. Wskutek krótkiego spięcia nastąpiło uszkodzenie aparatów, które spowodowało wyłączenie się turbogeneratora, tak, że ruch tramwajowy musiał być wstrzymany, oraz część instalacyj prądu zmiennego wyłączona. Naprawa uszkodzonych części została natychmiast wykonana, tak że o godz. 3½ po poł. uruchomione zostały tramwaje, oraz włączona została sieć prądu zmiennego.

KOBIETA OFICJAŁEM POLICJI. »Gazeta lwowska« ogłasza: Jeneralny delegat rządu zamianował kancelistę Teofilę Rydlińską oficjałem dyrekcji policji w Krakowie w X klasie rangi.

ZAKOŃCZENIE ROZPRAWY PRZECIWKO LELIGDOWICZOWI. Jak już donosiliśmy, w ubiegłą sobotę rozpoczęła się w sądzie okręgowym przed ławą przysięgłych tajna rozprawa przeciwko rzekomemu rotmistrzowi wojsk polskich Piotrowi Leligdowiczowi. Oskarżony, nie mając dokumentów wojskowych, — przez wprowadzenie władzy w błąd, zdołał uzyskać stopień rotmistrza wojsk polskich, na którem to stanowisku, wedle aktu oskarżenia, dopuścił się szeregu oszustw i sprzeniewierzeń, nadto miał on stosunek kazirodczy ze swoją córką. Rozprawa, którą w sobotę przerwano, zakończyła się wczoraj. Po ukończeniu postępowania dowodowego, trybunał postawił sędziom przysięgłym sześć pytań w kierunku oszustwa przez nieprawne używanie tytułu rotmistrza, sprzeniewierzenia kwoty 40.000 koron na szkodę skarbu polskiego, sprzedaży koni wojskowych, oraz kazirodztwa. Trybunał skazał Leligdowicza na 2½ roku ciężkiego więzienia.

WYROK ŚMIERCI ZA SPRZENIEWIERZENIE. Na podwórzu więziennem krak. sądu wojsk. rozstrzelano wczoraj o godz. 4½ po poł. b. podporucznika Władysława Panczyszyna, false Kłosowskiego. Jak już przed kilkunastu dniami donosiliśmy, przeciwko Panczyszynowi odbyła się w Warszawie przed krakowskim trybunałem wojskowym rozprawa, w której oskarżono go o sprzeniewierzenie pieniędzy depozytowych z kasy sądu warszawskiego, oraz nieprawne używanie stopnia podporucznika. Po ukończeniu rozprawy Panczyszyn został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Następnie oskarżony, który po odczytaniu mu wyroku usiłował odebrać sobie życie przy pomocy morfiny, został odstawiony do więzienia krakowskiego, przyczem Panczyszyn wniósł prośbę o ułaskawienie do Naczelnego Wodza. Gdy przez kurjera wojskowego nadeszła odpowiedź odmowna, Panczyszyn znowu zażył morfiny. Onegdaj rano znaleziono go w celi nieprzytomnego z oznakami otrucia. Przywieziono go do szpitala i zastosowano przepłukanie żołądka, wczoraj zaś wykonano wyrok.

KRADZIEŻ W MUZEUM CZAPSKICH. W ostatnich dniach skradziono z krakowskiego muzeum Czapskich dwa obrazki roboty francuskiej z XVIII wieku, wykonane techniką eglomise (malowidło pod szkłem). Jeden z nich »Zabicie Abla« przedstawia młodego człowieka, bijącego kijem leżącego na ziemi młodzieńca, drugi zaś pt. »Wypędzenie Hagary«, przedstawia młodą kobietę, prowadzącą za rękę chłopca; po prawej stronie stojący mężczyzna wykonuje pewien gest lewą ręką, w głębi na ganku kobieta i dziecko. Dyrekcja muzeum Narodowego wyznacza nagrodę 2000 mk., za odnalezienie obrazków.

DLACZEGO W KRAKOWIE NIEMA WODY? Od dłuższego czasu daje się w Krakowie dotkliwie odczuwać brak wody. Jak się okazuje, bezpośrednią tego przyczyną jest zupełne wyczerpanie się 70 studzien na Bielanach. Ponadto rezerwowe studnie na Zwierzyńcu, których jest 20, wody dostarczają tylko częściowo, albowiem 7 z nich jest zamulonych. Przewidując jednak ewentualną potrzebę, rozpoczęto po drugiej stronie Wisły, dokąd prowadzi tunel pod korytem rzeki, budować studnie, aby w ten sposób połączyć rurociągami zbiorniki lewobrzeżne, jednak później budowy tej zaniechano. Dla uzupełnienia należy dodać, że prócz tego rurociągi w całem mieście znajdują się w stanie istotnie opłakanym. Wskutek licznych uszkodzeń rurociągów, woda wypływa na zewnątrz bezużytecznie. Dlaczego nie rozpocznie się czyszczenie studzien na Zwierzyńcu, dlaczego z drugiej strony nie przedsięweźmie się zupełnej naprawy przewodów wody w mieście, niewiadomo. W każdym razie należy stwierdzić, że wody jest w Krakowie coraz mniej, przytem należy podkreślić, że pijemy częściowo wodę wiślaną.

Celem uniknięcia konsekwencyj skandalicznej gospodarki wodociągowej, rada miejska powinna sprawę tę rozpatrzyć na najbliższem posiedzeniu i przedsięwziąć natychmiast odpowiednie środki zaradcze.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Policja aresztowała niejaką Apolonję Michalikównę, lat 17, która Annie Łabajowej, zamieszkałej na rynku Kleparskim l. 10, skradła różne przedmioty z garderoby wartości kilku tysięcy marek.

Aresztowano Antoninę Górecką, lat 16 i Anielę Sochę, lat 28, które Annie Brylskiej skradły z kieszeni portmonetkę z pieniądzmi.

ARESZTOWANIE SZAJKI KIESZONKOWCÓW. — Wczoraj podczas jazdy pociągiem z Chabówki do Krakowa, żandarmerja wojskowa aresztowała szajkę niebezpiecznych włamywaczy, a mianowicie Józefa Piątka, lat 18 z Rajczy, Józefa Stanka, lat 26 z Łąkowej, Jana Góralika, lat 22 i Walentego Mroczka, lat 19, obu z Krakowa. Jak się okazało, szajka ta skradła Abrahamowi Goldmannowi 8000 mk., Franciszkowi Bobakowi z Morawicy 6000 mk., oraz Annie Batkowej 3000 mk. Podczas rewizji znaleziono przy złodziejach 14.000 mk., oraz specjalne nożyczki do wycinania kieszeni.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 2 grudnia w sali seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) prof. Uniw. Jagiell. dr Witold Rubczyński wypowie referat: »O niektórych cechach pracy twórczej i konstrukcyjnej«. (Rzecz poprzedzona informacją o książce Santa-Yana »L'orreur de la philosophie allemande«). Początek o godz. 6 wieczorem.

ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. HISTORYCZNEGO odbędzie się we czwartek dnia 2 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali seminarjum archeologicznego (Bibljoteka Jagiellońska, parter). Porządek dzienny: 1) prof. dr W. Sobieski: Sprawa żydowska w Polsce 1640. 2) dr K. Dobrowolski: Ze studjów nad życiem religijnem w Polsce średniowiecznej.

IV WIECZÓR KAMERALNY Instytutu muzycznego odbędzie się w piątek 3 grudnia o godz. 8. W programie kwintet fortepjanowy Schumanna, pieśni Schuberta, Wolffa i Straussa w wykonaniu p. Marek-Onyszkiewiczowej oraz septet St. Saënsa na trąbkę, kwintet smyczkowy i fortepjan. Zamówienia na miejsca numerowane przyjmuje kancelarja Instytutu muzycznego (św. Anny 2).

MIEJSKIE MUZEUM PRZEMYSŁOWE IM. DRA BARANIECKIEGO (Smoleńska 9) urządza w miesiącu grudniu br. następujące odczyty publiczne: Dnia 1 grudnia prof. Talko-Hryncewicz »O Buddyzmie i jego sekcie lamajskiej« część I; dnia 3 bm. Józef Gorecki »O kształceniu przemysłowo-zawodowem w Polsce«; dnia 4 bm.: prof. Talko-Hryncewicz »O Buddyzmie i jego sekcie lamajskiej« część II; dnia 6 bm. Eug. Frankowski »Hiszpanja« część I; dnia 7 bm.: Eug. Frankowski »Hiszpanja« część II; dnia 11 br.: dr Wiktor Kuźniar »Geologja ogólna Polski« część I; dnia 13 bm. dr Wiktor Kuźniar »Geologja ogólna Polski« część II; dnia 16 bm.: dr inż. Bron. Biegeleisen »Ekonomja ciepła w przemyśle i użytku domowym«; dnia 18 bm.: prof. Józef Grzybowski »Złoża naftowe« część I; dn. 20 bm.: prof. Józef Grzybowski »Złoża naftowe« część II; dnia 22 bm.: prof. Juljan Pagaczewski »Rafael jako twórca kartonów do arrasów kaplicy sykstyńskiej«; dnia 29 bm.: dr Mieczysław Jeżewski »Zjawi elektryczne«. Wstęp 2 mk. Początek o godz. 7 wiecz.

PAŃSTWOWE KURSA NAUCZYCIELSKIE. Dyrekcja państwowych kursów nauczycielskich przypomina, iż w końcu stycznia 1921 będzie otwarty roczny kurs pedagogiczno-metodyczny dla kształcenia kandydatów i kandydatek na nauczycieli szkół powszechnych. Kandydaci powinni posiadać świadectwo z ukończenia szkoły średniej i mieć 18 lat skończonych. Nauka na kursach jest bezpłatna i kursiści pobierają stypendja.

Podanie z dołączeniem metryki urodzenia, świadectw szkolnych oraz świadectwa zdrowia, stwierdzającego uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków nauczycielskich, należy nadesłać pod adresem państwowych kursów nauczycielskich w Warszawie (ul. Koszykowa 81) lub złożyć osobiście w kancelarji kursów (ul. Wilcza 41, I p.) do 15 stycznia 1921 r.

KURS DLA PRACOWNIC APTEKARSKICH. Przy wieczornej szkole dokształcającej zawodowej dla dziewcząt pracujących Koła mistrzyń przy Zgromadzeniu krawców m. Warszawy (Chłodna 27) został otwarty specjalny kurs dla pracownic aptekarskich. Program obejmuje następujące przedmioty: arytmetykę, język polski, księgowość, chemję, botanikę, hygjenę i łacinę. Wykłady odbywają się codziennie (z wyjątkiem soboty) od 7—9 wieczorem. Opłata wynosi 10 mk. miesięcznie.

Z kraju i ze świata.

UROCZYSTOŚĆ W SZKOLE PODCHORĄŻYCH. Z Warszawy donoszą, że dnia 29 listopada w szkole podchorążych odbyła się podniosła akademja ku czci dawnej szkoły podchorążych, której wychowańcy pod przewodnictwem Piotra Wysockiego wzięli wybitny udział w walkach w roku 1830. Akademję zaszczycił swą obecnością Naczelnik państwa, entuzjastycznie witany przez młodzież i przewodniczących. Uroczystość zagaił obecny dowódca szkoły podchorążych podpułk. Młodzianowski, witając Naczelnika państwa w murach szkoły, następnie zabrał głos podpułk. Kukiel, poczem porucznik Oppman (Or-Ot) odczytał własny utwór okolicznościowy. Odśpiewanie »Warszawianki« przez chór podchorążych zakończyło uroczystość. W drugiej części koncertu wzięli udział wybitni artyści polscy.

WRĘCZENIE PAMIĄTKOWEJ SZABLI JEN. HALLEROWI odbędzie się w Warszawie dnia 8 grudnia w sali ratusza miejskiego.

MINISTER STECZKOWSKI, który piastował poprzednio stanowisko naczelnego dyrektora polskiej krajowej Kasy pożyczkowej pożegnał się z urzędnikami dyrekcji tej instytucji. W miejsce jego objął czasowo dyrekcję P. K. K. P. p. Kazimierz Bigo, dyrektor oddziału P. K. K. P. w Krakowie.

WIZYTA MINISTRA STECZKOWSKIEGO. Warszawska »Gazeta Poranna« donosi, że wczoraj minister Steczkowski złożył wizytę marszałkowi Trąmpczyńskiemu.

MINISTER ŚLIWIŃSKI W DRODZE DO RUMUNJI. Minister aprowizacji Śliwiński bawił dnia 29 listopada we Lwowie w przejeździe do Rumunji. Minister osobiście zapoznał się z organizacją wysyłki transportów rumuńskich. Po popołudniu odbyła się konferencja u ministra, w której wzięli także udział delegat Gałecki, dyrektor kolei i szef aprowizacji.

Z UNIW. WARSZAWSKIEGO. Dziś nastąpi otwarcie nowego oddziału teologji protestanckiej w uniwersytecie warszawskim. Wykłady inauguracyjne wygłoszą prof. Edmund Bursche i Jan Szeruga.

SÓL DLA KRESÓW. »Kurjer Warszawski« podaje: Ministerstwo aprowizacji przygotowało transport soli dla kresów. Pierwszy transport do Wołkowysk już odszedł.

DOBROBYT W WARSZAWIE. Pod tym tytuł pisze jeden z dzienników warszawskich: W jednym większych magazynów konfekcji damskiej w ciągu jednego dnia trzy panie, niezależnie jedna od drugiej nabyły 3 palta futrzane za sumę 1.250.000. Dwa pal powędrowały na wieś — trzecie — pozostało w Warszawie.

W niektórych magazynach jubilerskich zabrakło kosztowniejszych klejnotów z brylantów i pereł, wobec niezwykle wielkiego popytu. W magazynach tych transakcje półmiljonowe i wyżej należą do rzeczy zwykłych, praktykujących się codziennie.

SPRAWA POZBAWIENIA ARMJI OBUWIA — W X PAWILONIE. Jak się okazuje, sprawca pozbawienia armji naszej obuwia, niejaki Adolf Dessau, który był zawarł swego czasu umowę z władzami wojskowemi w Warszawie na dostawę obuwia, został z rozporządzenia komisarza rządu aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli. Przeciwko Dessau'owi ministerstwo spraw wojskowych wystąpiło do prokuratora sądu okręgowego z oskarżeniem tego miljonera o dopuszczenie zdrady stanu i występku przeciw sile zbrojnej państwa.

Dessau, przy zawieraniu umowy z departamentem gospodarczym M. S. W. użył podstępu i wprowadził w błąd władzę, twierdząc, że towar leży gotowy w Londynie i może być w każdej chwili odebrany. Wyzyskiwał przytem wyjątkowo krytyczny stan obuwia w wojsku i uzyskał zamówienie, z którego nie wywiązał się. Nadto Dessau przez ciągłe, kłamliwe twierdzenia o wysyłce towaru z Londynu do Gdańska, sprawił, iż władze wojskowe zaangażowały się w wielkie sumy pieniężne (zamówienie wynosiło 227 miljonów mk. polskich) i paraliżowało dokonanie innych umów. Dessau jako dostawca, w najcięższej chwili dla państwa, utrudniał wszelkiemi sposobami dostawę terminową obuwia dla wojska w chęci uzyskania coraz to większych zysków drogą szantażu i tem samem wstrzymywał wykonanie dostawy przez firmę Ross Smidt, wiedząc dobrze, że żołnierze na froncie i w kraju chodzą boso.

Nadto Dessau w celu zabezpieczenia jakichś rachunków swego czasu, będąc w Gdańsku, wystąpił do tamtejszego rządu niemieckiego, uzyskał wyrok i przyaresztował obuwie, przeznaczone dla wojsk polskich.

KONFISKATA ODEZWY KOMUNISTYCZNEJ. Ze Lwowa donoszą: Skonfiskowana została tutaj odezwa komitetów strajkowych piekarzy i młynarzy, zatytułowana »Do społeczeństwa!«, dotycząca strajku piekarzy, a to w całości łącznie z tytułem.

WYŻSZE KURSA ZIEMIAŃSKIE. Dnia 27 listopada odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie II roku kursów ziemiańskich, poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. kan. Dziędzielewicza. W sali wykładowej przy ul. Kopernika 20 zebrało się liczne grono słuchaczy, ich rodzin, jakotoż profesorowie i przedstawiciele Zjednoczenia ziemian. Jako przedstawiciel rządu przybył prezyd. radca Zimny, który życzliwie powitał dalszy rozwój tej uczelni rolniczej. Zebranie zagaił prezes zarządu kursów Witold ks. Czartoryski. W jędrnem przemówieniu określił on zadanie tych dwuletnich kursów, założonych i kierowanych przez Zjednoczenie ziemian, a które służyć mają przedewszystkiem tym, którym wojna nie pozwoliła na dłuższe zawodowe kształcenie się i które dążą do wytworzenia zastępu praktycznych rolników, dając im nietylko podstawy wiedzy teoretycznej, lecz także praktykę, jaką słuchacze odbywać muszą obowiązkowo w pozyskanych na ten cel postępowych gospodarstwach. Niestety w ubiegłych miesiącach wszyscy słuchacze zamiast praktyki, musieli orężem bronić tej ziemi, którą kiedyś uprawiać mają.

Po gorąco oklaskiwanem przemówieniu prezesa, składali życzenia pomyślnego rozwoju przedstawiciele Zjednoczenia ziemian w Krakowie i Lwowie pp. Adam Konopka i dr Adam Głażewski. Następnie prof. dr Stefan Pawlik wygłosił wykład inauguracyjny o polskiem szkolnictwie rolniczem. Z natężoną uwagą słuchano historji powstania uczelni rolniczych polskich, trudności z jakiemi musiano walczyć i o klęskach, jakie w ostatnich czasach dotknęły, zwłaszcza Akademję dublańską. Stwierdził prelegent stały rozwój i pomyślną dążność do mnożenia oświaty rolniczej, a w łańcuchu kultury i wiedzy kursa lwowskie acz kolwiek zakrojone na małą skalę i o specjalnym kierunku nauczania, stanowią jedno z pożytecznych ogniw.

Wkońcu naczelny dyrektor zakładu p. Jerzy Turnau wspominając przedewszystkiem śp. prof. Miczyńskiego, jako jednego z współinicjatorów dwuletnich kursów, treściwie przedłożył program naukowy, oraz główne obowiązki słuchaczy.

Na kursa lwowskie zapisanych jest około 50 słuchaczy, w czem ⅓ kobiet. Na zwyczajnych słuchaczy przyjmuje się jedynie osoby z maturą gimnazjalną lub licealną, poradto może być przyjęty pewien procent słuchaczy nadzwyczajnych, oraz frekwentantów na poszczególne przedmioty.

NA CZEŚĆ POLEGŁYCH. W Lublinie odbyła się d. 29 listopada w teatrze Wielkim uroczysta akademja na cześć poległych. Okolicznościowe przemówienie wygłosił ekonomista weteran z r. 63, Henryk Wiercieński. Następnie wygłosiła przemówienie na tle walk ostatnich literatka Guzowska i dyrektor Towarzystwa muzycznego Miketta. Wypowiedziano szereg utworów i odegrano pierwszy akt »Nocy listopadowej«.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI. W Medjolanie wyleciała w powietrze fabryka amunicji. Dotąd stwierdzono 10 zabitych.

»KSIĘGI NARODU I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO«. Staraniem ministerstwa W. R. i O. P. zostały wydane »Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego« Adama Mickiewicza, będące kopją literalną pierwszego wydania paryskiego, dokonanego bezimiennie w roku 1832. Nakład wykonała bezinteresownie drukarnia synów St. Niemiry.

»ILL. PRZEGLĄDU TEATRALNEGO« zeszyt 42, przynosi na karcie tytułowej portret primabaleriny teatrów warszawskich Haliny Szmolcówny. W tekście literackim dalszy ciąg »Notatek starego aktora« (Dawison), Sprawozdania z teatrów warszawskich (»Szpony życia« Knuta Hamsuna i »Powódź« Bergera, koresp. z Poznania, wreszcie artykuł o modach jesiennych i kronikę teatralną.

MIANOWANIE. Naczelnik państwa zamianował p. Grzegorza Zawadzkiego szefem sekcji przy ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. Obecny prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie Jerzy Skokowski zajmie stanowisko prokuratora sądu najwyższego. Prokuratorem sądu apelacyjnego w Warszawie mianowany będzie p. Huebner, prokurator sądu okręgowego w Warszawie, którego miejsce obejmie p. Dumuński, sędzia sądu okręgowego w Warszawie.

ZMARLI.

W Zurychu zmarł śp. Jan Kleber, Polak, dr chemji w kantonalnem laboratorjum chemicznem. Zmarły był prawnukiem jen. Klebera z czasów Napoleona.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa, 1 grudnia. Teatr zamknięty.
Czwartek, 2 grudnia »Orlątko«.
Piątek, 3 grudnia. »Orlątko«.
Sobota, 4 grudnia. »Orlątko«.
Niedziela, 5 grudnia po poł.: »Pan poseł«, wieczorem: »Orlątko«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Środa, 1 grudnia: »Za dawnych dobrych czasów«.
Czwartek, 2 grudnia. »Bal w operze«.
Piątek, 3 grudnia. »Kwiat paproci«.
Sobota, 4 grudnia po poł.. »Chata za wsią«, wieczorem: »Ciepła wdówka«.
Niedziela, 5 grudnia po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Ciepła wdówka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Środa, 1 grudnia: »Ten trzeci«.
Czwartek, 2 grudnia: »Ten trzeci«.
Piątek, 3 grudnia: »Tajfun«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Środa, 1 grudnia: »Prymas cyganów«.
Czwartek, 2 grudnia: »Prymas cyganów«.
Piątek, 3 grudnia: »Prymas cyganów«.
Sobota, 4 grudnia: »Prymas cyganów«.
Niedziela, 5 grudnia po południu: »Figlarne żonki«,

Teatr „Bagatela“

»TEN TRZECI«.

Komedja w trzech aktach Sabadino Lopeza.

Sztuka Sabadino Lopeza graną była podobno w krakowskim miejskim teatrze za dyrekcji Rydla. Nie miałem sposobności oglądać jej wówczas na scenie, ale zaspokoiwszy wczoraj ciekawość, nie mam powodu żałować tej okoliczności. Autor włoski jest niewątpliwie zręcznym robotnikiem teatralnym, który w stylu salonowej komedji usiłuje podjąć i rozwikłać tezę obyczajową dosyć ciekawie i ślisko postawioną, ale do szerszych mas publiczności przekonywująco nie przemówi nigdy.

Chodzi o to, czy młoda wdówka po dwóch mężach powinna dążyć do zawarcia trzeciego związku małżeńskiego, czy też zadowolić się samą miłością z tym trzecim, miłością wolną, nie ulegalizowaną związkiem prawnym. Po długiem kołowaniu około tej kwestji, autor przechyla się na stronę wolnej miłości i w tym duchu rozwiązuje rozterkę wewnętrzną, jakiej ulega bohaterka komedji, arystokratyczna wdówka Katarzyna. Może ona osobą swą zupełnie z całą swobodą rozporządzać, a mimo to, gdy zjawił się młody człowiek, który się jej spodobał i odpłacił jej gorącą wzajemnością, nie mogła się zdecydować na wejście po raz trzeci w związki małżeńskie i wolała zaproponować swemu wybranemu chłopcu swobodne, niekrępowane formułą prawną pożycie.

Rzecz swą przeprowadza autor włoski w sposób mało zajmujący. Komedja, zamiast bawić, ma charakter rezonerski, a wywody i argumenta, jakiemi się autor posługuje, są zgoła nieprzekonywujące.

Sztuka tedy słaba i doprawdy zupełnie niepotrzebnie wystawiona. Mogłaby ostatecznie liczyć na sukces przeciętny, gdyby jej dano pierwszorzędną obsadę, ale grana tak, jak ją widzieliśmy wczoraj, nie może liczyć nawet na średnie powodzenie.

Szkoda było zatem bardzo ładnej gry p. Łąckiej Pawłowskiej, która rozwinęła całe wrodzone bogactwo finezji wdzięku i szczerości w roli Katarzyny.

Stała ona jedna pośród zespołu, który zgoła nie odpowiadał intencjom środowiska, sztuki i autora. Epizodyczne role kobiece, grane przez pp. Dąbrowską i Skalską, były jedyną okrasą wykonania komedji, zakończonej obyczajowym zgrzytem.

W. Pr.

Z Sejmu.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT). Na posiedzeniu Sejmu z dnia 30 bm. pos. Sokolnicka złożyła sprawozdanie w sprawie pomocy państwowej dla ludzi nauki. W głosowaniu przyjęto wnioski komisji, będące załatwieniem nagłości wniosku posła Sokolnickiej.

Izba przyjęła rezolucję komisji wraz z poprawką pos. Woźnickiego, domagającą się, aby apteki były czynne w całem państwie w godzinach od 9 rano do 10 wieczorem; poczem przystąpiono do obrad nad konstytucją.

DYSKUSJA NAD KONSTYTUCJĄ.

Pos. Bobek (P. S. L.) zgadza się na poprawkę P. P. S. do art. 123, aby nauka bezpłatna była we wszystkich szkołach publicznych. Wypowiadając się przeciwko szkole wyznaniowej, mówca stoi na stanowisku szkoły obowiązkowej bezpłatnej, jednolicie tolerowanej, z obowiązkową nauką religji.

Pos. Czapiński (P. P. S.) charakteryzując, jakie miejsce w innych państwach zajmuje religja w szkołach, stwierdza, że u nas chce się wprowadzić supremację kleru w szkole, a tą drogą i w społeczeństwie, co wnosi zarzewie walki religijnej i nietolerancji. Dalej mówca oświadcza, że metoda nauki kościelnej jest sprzeczną ze zasadą nowoczesnej pedagogji. Także pod względem etyki przewaga kleru w szkole jest niepożądaną. Zastrzegając się jakoby występował przeciw religji, mówca przeciwny jest jednak narzucaniu dziecku w formie dogmatycznej tego, co zrozumieć ono może dopiero dorastając. Naszym ideałem jest wychować takich obywateli, którzyby śmiało i niezłomnie bronili praw własnych i Rzeczypospolitej. Ks. arcyb. Teodorowicz, mówiąc o sobie i swoich ludziach, powiedział: »My jesteśmy wczorajsi, a wy dzisiejsi«. My jesteśmy i dzisiejsi i jutrzejsi, a wy tylko wczorajsi.

Pos. Nowicki (N. P. R.) w dłuższych wywodach wykazując niemożność zastosowania u nas takiego typu szkół jak szkoła bezreligijna, oświadczył się za szkołą jednolitą, powszechną, lecz wyznaniową.

Na tem odroczono dalszą rozprawę konstytucyjną, poczem przystąpiono do rozprawy nad trzema wnioskami nagłemi w sprawie listu pasterskiego biskupa wrocławskiego Bertrama.

SPRAWA KARDYNAŁA BERTRAMA.

Pos. Dubanowicz uzasadnia pierwszy z wniosków, domagający się, aby rząd poczynił potrzebne kroki, by załatwianie spraw między Polską a stolicą apostolską złożone było w przyszłości z obu stron **w odpowiednie ręce, oraz aby uzyskać bezwzględne wydzielenie G. Śląska ze zarządu niemieckiej djecezji wrocławskiej i mianowania osobnego administratora apostolskiego.**

Dalej przemawiając w sprawie drugiego wniosku, pos. Buzek stawia pod adresem rządu zapytanie, jak mogło dojść do wykonania tego rozporządzenia i czy nasze organa uczyniły wszystko, aby temu zapobiec i jaka była działalność naszego posła przy Watykanie w tej sprawie. Rząd powinien użyć wszelkich środków, jakie ma do rozporządzenia celem uzyskania u Stolicy Apostolskiej cofnięcia tego rozporządzenia najrychlej.

Pos. Reger uzasadniając trzeci wniosek, domaga się **odwołania ambasadora Kowalskiego i oddania papierów uwierzytelniających msgr. Rattiemu.**

W sprawie tej daje wyjaśnienia minister spraw zagranicznych Sapieha, który wskazuje na to, że poniekąd sami sprowokowaliśmy Stolicę Apostolską do wtrącania się do spraw Górnego Śląska, albowiem ze strony polskiej szły do Rzymu liczne skargi na księży niemieckich z powodu nadużywania władzy kapłańskiej do agitacji antypolskiej, a ze swej strony Niemcy skarżyli się na naszych księży. Rząd polski przedsięwziął już co następuje:

Zaprotestował u nuncjusza Rattiego i przed komisją plebiscytową oraz polecił posłowi Kowalskiemu w Rzymie, aby zażądał kategorycznie odwołania tego rozporządzenia i wydzielenia terenu plebiscytowego z pod jurysdykcji kardynała Bertrama. Minister prosi, aby przed wyświetleniem **sprawy Sejm nie decydował** zbyt pochopnie.

Po przemówieniu ks. Maciejewicza przeciw nagłości trzeciego wniosku, w głosowaniu nagłość **pierwszych dwóch wniosków przyjęto, zaś nagłość trzeciego wniosku odrzucono.** Wszystkie wnioski odesłano do komisji spraw zagranicznych.

Pos. Głąbiński uzasadniał wniosek nagły Związku Ludowo-Narodowego, wzywający rząd do przedsięwzięcia energicznych środków w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, aby **nie dopuszczono do niego ludzi, którzy na Górnym Śląsku tylko się urodzili i tam nie mieszkają.**

Po oświadczeniu ministra spraw zagranicznych, iż rząd po otrzymaniu wiadomości o tem, **natychmiast zaprotestował energicznie, nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie** i sprawę odesłano do komisji.

Na zakończenie ks. arcyb. Teodorowicz oznajmił, że komitet biskupów na konferencji dzisiejszej w imieniu całego polskiego episkopatu wysłał telegram do Ojca św., w którym **piętnuje się akt polityczny kardynała Bertrama,** jako wkraczający w prawa obywatelskie, jako akt, chcący przesądzić plebiscyt przez oddanie go w ręce księży niemieckich. (Treść listu tego przytaczamy w dzisiejszym numerze »N. Reformy«. Przyp. red).

Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek o godz. 2 popoł.

GŁOSOWANIE NAD KONSTYTUCJĄ ODŁOŻONO DO KOŃCA STYCZNIA.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Zapowiedziane na piątek przyszłego tygodnia głosowanie nad konstytucją nie odbędzie się. Głosowanie to odbędzie się **dopiero po ferjach świątecznych, które trwać będą do 20 stycznia.**

O WYSŁANIE DELEGACJI POSELSKIEJ.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) W dniu wczorajszym zarządy klubów P. P. S. i P. S. L. odbyły wspólne posiedzenie, na którem rozważano sprawę wysłania do Rygi delegacji poselskiej. Oba kluby wyraziły opinję, że **wysłanie tej delegacji jest pożądane.**

Klub P. S. L. wyraził nadto ze swej strony życzenie, **aby prezes Dąbski wytrwał nadal na stanowisku przewodniczącego delegacji pokojowej.**

PROTEST KOMISJI ROZEJMOWEJ.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Komisja rozejmowa **zaprotestowała energicznie przeciw przekroczeniu linji rozejmowej przez wojska sowieckie w okolicach Mikołajewa i Husiatyna.**

MIN. SKULSKI POZOSTAJE W GABINECIE.

Klub Narodowego Zjednoczenia Ludowego ogłasza w rozesłanym do dzienników komunikacie, że w związku z przesileniem rządowem, minister spraw wewnętrznych, **L. Skulski,** oddał temu klubowi swoją tekę do dyspozycji. — Narodowe Zjednoczenie Ludowe uchwaliło jednak votum zaufania dla tego ministra z wezwaniem, aby nadal w rządzie pozostał. Stosownie do tego życzenia, oświadczył p. Skulski, że w gabinecie pozostanie.

DEPESZA PREMJERA NA ZJAZD LUDOWCÓW W CIESZYNIE.

Warszawa, 1 grudnia (Tel. wł.) Z okazji zjazdu ludowców w Cieszynie prezydent ministrów Witos wysłał na zjazd następującą depeszę:

Naród polski nie zapomni nigdy krzywdy, jaka spotkała lud śląski, dopóki krzywda ta nie będzie naprawiona. Witos.

ECHA ROZSTRZYGNIĘCIA SPRAWY ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych nadesłało na ręce marszałka Sejmu ustawodawczego, p. Wojciecha Trąmpczyńskiego, odpowiedź na interpelację posłów: Kunickiego, Regiera i tow. z dnia 8-go października b. r. w sprawie rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego przez Radę ambasadorów w Paryżu.

Odpowiedź ministerstwa spraw zagranicznych powiada między innemi, że, operując nieścisłemi danemi, interpelanci uznali za możliwe oskarżyć zasłużonych przedstawicieli delegacji pokojowej w Paryżu o czyny, których ci nie popełnili.

Następnie odpowiedź zawiera wytłomaczenie i usprawiedliwienie rozstrzygnięcia sprawy Śląska Cieszyńskiego.

Skąd powstała wersja o znalezieniu Insygniów królewskich we Włodzimierzu Wołyńskim.

Warszawa, 1 grudnia. (PAT). Na posiedzeniu w dniu 24 listopada b. r., po przeprowadzonej dyskusji, komisja wojskowa Sejmu przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra spraw wojskowych na interpelacje w sprawie insygniów królewskich. Rzecz ta przedstawia się, jak następuje:

W pierwszych dniach czerwca b. r. zgłosił się do b. ministra spraw wojskowych, jen.-por. Leśniewskiego, pułkownik Adam Szymański, dowódca P. K. U. w Grodnie, i oświadczył, że według tradycyj, przechowywanych w rodzinie jego żony, dawne insygnja królewskie mają być ukryte w kościele pokapucyńskim we Włodzimierzu Wołyńskim. Jenerał-porucznik Leśniewski poruczył zająć się tą sprawą prof. Gembarzowskiemu, który udał się do Włodzimierza Wołyńskiego dnia 26 czerwca br. wraz z kapitanem saperów Żmigrodzkim i dwoma kapralami saperów Rymarzem i Krawczykiem. Zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia saperskie, oraz skrzynię, udali się prof. Gembarzewski i kapitan Żmigrodzki do księdza prałata Milanowskiego i prosili o pozwolenie i pomoc w zamierzonych poszukiwaniach. — Po skrupulatnem przeszukaniu skrypt i nisz, gdy poszukiwania spełzły na niczem, postanowiono zachować pozory, jakoby rzeczywiście wynoszono znalezione insygnja, czy skarby, a tem samem nie dopuścić do dalszych poszukiwań przez jednostki niepowołane. Ten powód i zbliżanie się wojsk bolszewickich skłonił profesora Gembarzewskiego i kapitana Żmigrodzkiego do zainscenizowania wywiezienia poszukiwanych przedmiotów z Włodzimierza Wołyńskiego. — Wywieziono więc jawnie i pod strażą skrzynię, poczem przewieziono je na dworzec, skąd wysłano je do Warszawy.

Zakończenie rokowań polsko-czeskich

Praga, 1 grudnia (PAT). Czeskie Biuro prasowe wydało następujący komunikat o zakończeniu rokowań czesko-polskich:

W Pradze zawarta została między przedstawicielami rządu polskiego a przedstawicielami czesko-słowackimi umowa w sprawie poddaństwa, ochrony mniejszości narodowych, szkolnictwa, praw językowych i amnestji na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. Umowę podpisali w imieniu Polski prof. Stanisław Kędrzyński, prof. Julian Makowski i Stefan J. Bratkowski, za rzeczpospolitą czesko-słowacką prof. Antoni Hobza. Równocześnie osiągnięto **zgodę co do utworzenia mieszanej komisji administracyjnej dla Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, która ma rozstrzygać w drodze rokowań kwestje sporne.**

Siedzibą Petlury będą Kielce.

Lwów, 1 grudnia. (PAT). »Wpered« donosi, że ministerstwo spraw zagranicznych ukraińskiej narodowej rzeczypospolitej w Tarnowie otrzymało od rządu warszawskiego zawiadomienie, że siedzibą rządu ukraińskiej narodowej republiki, którego Polska w następstwie konferencji w Rydze nie uznaje, będzie miasto Kielce, dokąd ma też wyjechać główny ataman Petlura i wszyscy funkcjonarjusze ukraińskiego rządu. **Traktowani oni będą oficjalnie, jako cywilni internowani.** W Tarnowie pozostanie tylko b. ukraińskie ministerstwo spraw zagranicznych wraz ze swoimi urzędnikami. Znaczna część urzędników, która dotychczas pozostawała w Czortkowie, ma wyjechać wprost do Kielc.

JEN. BAŁACHOWICZ NIE JEST ROZBITY.

Warszawa, 1 grudnia (East Express). »Russpress« zaprzecza wiadomościom o rozgromieniu Bałachowicza. Jen. Bałachowicz postępuje —, wedle tegoż biura informacyjnego — na czele swych najlepszych pułków naprzód, wywołując powstania przeciw bolszewikom. Wojska Bałachowicza zajęły Żłobin i Bobrujsk i zbliżają się do Mińska. Walki jego nabrały charakteru wojny partyzanckiej.

DZIAŁACZE LITWY KOWIEŃSKIEJ O SPRAWACH LITEWSKICH.

Paryż, 1 grudnia. (East Express). »Cause Commune« zamieszcza nader charakterystyczne wywiady swego korespondenta z działaczami Litwy kowieńskiej. Były premjer Slesevicius oświadczył: Nie wątpię, że zdołamy nie tylko obronić Kowno, ale i wydrzeć z rąk żarłocznego polskiego D'Annunzia stolicę naszą, Wilno. Armja litewska, która stanowi uosobienie odwagi i bohaterstwa, walczyć będzie do ostatniego żołnierza. Były minister skarbu, a zarazem b. poseł do Dumy rosyjskiej, Iczas, powiedział: Nawet, gdyby konflikt o Wilno załatwiony został w drodze plebiscytu, to z naszego punktu widzenia nie rozstrzygnęłoby to kwestji.

Kwestja grecka.

Lyon, 1 grudnia. (PAT). Radjo. Prezes rady francuskiej, Leygues, przyjął w poniedziałek rano p. Sforzę, z którym konferował pół godziny. Konferencja miała charakter bardzo serdeczny. »Temps« sądzi, że punkty widzenia Francji i Włoch w stosunku do kwestji greckiej są bardzo zbliżone. Włoskie koła nie sprzeciwiałyby się powrotowi Konstantyna na tron, jednakowoż uważałyby za bardzo odpowiednie przeprowadzić rewizję traktatu ze Sevres, mianowicie w kwestji Smyrny i Tracji. Rokowania będą się oficjalnie dalej toczyły pomiędzy reprezentantami francuskimi i włoskimi, po powrocie Leyguesa w obradach weźmie udział Berthelot i Cambon.

Wynurzenia Stambulińskiego.

Bruksela, 1 grudnia. (PAT). Bułgarski prezydent ministrów, Stambuliński, który tu przybył, aby zwrócić się do Belgji z prośbą o pomożenie Bułgarji w jej rozwoju ekonomicznym, oświadczył, że naród bułgarski był okłamywany przez króla Ferdynanda i pragnie obecnie utrzymywać dobre stosunki ze swoimi sąsiadami. Stambuliński pragnie, aby ententa przyznała Bułgarji dostęp do morza Egejskiego, oraz zapewniła w Tracji i Macedonji poszanowanie dla zasad ochrony mniejszości narodowych.

Protest Niemców.

Nauen, 1 grudnia. (PAT). Radjo. Nota niemiecka, protestująca przeciwko zajęciu dwóch cywilnych statków powietrznych, domaga się także odszkodowania za siedm okrętów powietrznych niemieckiej marynarki w połowie roku 1919 i nie przyznaje konferencji ambasadorów prawa jednostronnego rozstrzygania. — Nota twierdzi dalej, że komisja kontrolna nie ma prawa własnowolnej rekwizycji w Niemczech. Rząd niemiecki oczekuje zniesienia postanowienia z 2 października, jako oczywistej omyłki i proponuje rozstrzygnięcie przez sąd rozjemczy.

Broń niemiecka dla Polski.

Gdańsk. 1 grudnia (PAT). Dzisiejsza »Danziger Zeitung« donosi z Brukseli, że belgijska rada ministrów postanowiła **wydać Polsce broń niemiecką, znajdującą się w posiadaniu rządu belgijskiego.**

Różne wiadomości polityczne.

ZJAZD STRONNICTWA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI. (East Express). W niedzielę i poniedziałek odbywał się w Warszawie zjazd stronnictwa chrześcijańskiej demokracji pod przewodnictwem rektora politechniki lwowskiej prof. Thulliego. Do zarządu stronnictwa weszli jako prezes — wobec rezygnacji ks. Adamskiego — p. Józef Chaczyński, a pozatem adw. Bittner, prof. Stefan Bryła, p. Brysiński, poseł Gdyk, inż. Mianowski, minister Nowodworski, ks. Olszański z Wilna i p. Adam Przyłęski.

NASTĘPNA SESJA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY zwołana będzie do Genewy w miesiącu kwietniu 1921 r. W posiedzeniach weźmie udział z górą 800 delegatów ze wszystkich stron świata.

Wiadomości [illegible], literackie i [illegible]

— NOWE WYDAWNICTWA KSIĘGARNI GEBETHNERA I WOLFFA:

Kazimierz Chłędowski: Ostatni Walezjusze. Warszawa 1920. Str. 450.

Marja Rodziewiczówna: Lato leśnych ludzi. Powieść. Warszawa 1920.

Wacław Grabiański: Rymy i proza. Kraków 1921.

Jan Łada: Czarne i białe. Nowele. Warszawa 1920.

Wojciech Rostworowski: Maraton. Warszawa. Gebethner i Wolff. Str. 40.

Arthur Aschleitner: Aus Kroatien. Skizzen und Novellen. Leipzig. Richard Eckstein Nachf. Mk p. 10.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 30 listopada 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	640'—	700'—
Bank Hipoteczny	660'—	720'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Ziemski Bank Kredytowy	400'—	440'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	650'—	750'—
Transakcja	725'—	710'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	375'—	475'—
Transakcja		400'—
»Polski Ch[illegible]« Tow. transp.-handl.	1000'—	1700'—
Zieleniewski	4200'—	4400'—
Transakcja		4300'—
»Automotor« fabryka samochodów	1700'—	1900'—
Transakcja	1800'—	1900'—
»Górka« fabryka cementu	3100'—	3300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	2900'—	3000'—
Transakcja	2925'—	2965'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	6900'—	7200'—
Polska Nafta	1850'—	1950'—
Transakcja	1965'—	1910'—
Elektrownia w Sierszy	1900'—	2100'—
Transakcja	2050'—	2100'—
»Cokos« T. A.	2900'—	3100'—
»Pezet« powszech. zakłady bud.	1100'—	1300'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
Transakcja		2725'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	2200'—	2400'—
Transakcja	2400'—	2325'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki	
Korony austr.			90'—	100'—
Korony czeskie	600'—	640'—	620'—	660'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 listopada: 6% obl. m. Warszawy 1917 za 100 marek wartość kuponu 2.12.4 żądano 209, poszukiwano 204. 5% Banku ziemskiego wartość kuponu 2.48.3, transakcja 9.75—99, żądano 102, poszukiwano 98, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.75.8, listy zastawne 4½% wartość kuponu 3.94.6, transakcja 177.75—178.25, żądano 180, poszukiwano 175, 5% m. Warszawy wartość kuponu 3.50.8, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 1.53.7, transakcja 228—229, żądano 231, poszukiwano 22., 5% m. Łodzi wartość kuponu 1.47.4, żądano 205, poszukiwano 204, 5% Banku hipot. wartość kuponu 2.29.7.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i wpłaty kup.	Czeki i wpłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	485'—	530'—	485'—	530'—
Dolary kanad.	420'—	460'—	420'—	
Franki franc.	32'—	33'—	32'—	33'—
Franki belg.	33'—	34'—	33'—	34'—
Franki szwajc.	76'—	80'—	76'—	80'—
Funty szterlingi	1800'—	1900'—	1800'—	1900'—
Marki niemieckie	730'—	779'—	730'—	779'—
Korony austr.	101'—	106'—	101'—	106'—
Korony czeskie	5'40	5'65	5'40	5'85
Korony szwedzkie	94'—	99'—	94'—	99'—
Korony duńskie	67'—	71'—	67'—	71'—
Korony norweskie	67'—	71'—	67'—	71'—
Lei	7'25	8'—	7'25	8'—
Liry	18'50	19'50	18'50	19'50
Marki fińskie	7'50	8'50	10'—	11'—
Floreny holend.	150'—	158'—	150'—	158'—

Ruble carskie 500-tki: 385—390, ruble dumskie po 1000. 92—84—90. 250-tki: 62—65.

GIEŁDA POZNAŃSKA z 30 listopada: Notowania oficjalne: 3½% poznańsk. listy zastawne bez litery 144'50—145—144. 3½% pozn. listy zastaw. z literą C 144'50—145—144. 4% pozn. listy zastawne bez litery 180—179'50, 4% pozn. listy zastawne lit. D. E 180, 179'50. 4% pozn. listy zast. ze stemplem polskim 125, 3½% pozn. listy zast. prowincjonalne 123, Bank zachodni 7 emisja 400, 8 emisja 390, Bank handlowy 340, Bank Kwilecki-Potocki 525, Patria 720, Cegielski 300—325, Notowania nieoficjalne. Pozn. Bank Ziemian 335, Barcikowski 505, dr Roman Maj 600, Orient 190—185, Tri 175, wagon Ostrowo 180, Centralny 350.

GIEŁDA PARYSKA z 29 listopada: Londyn 57'78, Nowy York 16'60, Niemcy 23'75, Belgja 106, Hiszpanja 216'75, Włochy 60'50, Praga 20, Rumunja 24'50, Szwajcarja 258'25. Renty francuskie: 3 proc. 56'50, 4 proc. 1917 r. 69'60, 4 proc. 1918 r. 69'25, 5 proc. 85'20, 5 proc. 1920 r. 97'75.

GIEŁDA TOWAROWA: Marsylja, 29 listopada: Ryż 145, groch 150, mączka kartoflana 145.

EKSPLOATACJA GAZÓW NA NIZINIE WĘGIERSKIEJ. Rząd węgierski zawarł umowę ze syndykatem, stojącym pod kierownictwem londyńskiej firmy naftowej, upoważniającą syndykat do poszukiwań za gazem ziemnym i olejami mineralnemi na nizinie węgierskiej i na południe od jeziora Błotnego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor Drukarni L. K. Górski.